

MICHAŁ POCZĄTEK

## Wątki medyczne w biografiach wybitnych Wielkopolan: Stanisława Staszica i Augusta Cieszkowskiego.

Medical Matters in Biographies of Two Distinguished Citizens of Great Poland:  
Stanisław Staszic and August Cieszkowski.

Prywatny Specjalistyczny Gabinet Neurologiczny Michał Początek  
64-920 Piła Al. Wojska Polskiego 49B/ 152, e-mail: poczatek@poczta.onet.pl

**Słowa kluczowe:** Stanisław Staszic, August Cieszkowski, Oświecenie, praca organiczna, medycyna, edukacja, reformy, Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

**Key words:** Stanisław Staszic, August Cieszkowski, Enlightenment, ground-work for the nation and society, medicine, education, reforms, Scientific Society of Warsaw, Scientific Society of Poznań

### Streszczenie

Sięgając do wspomnień, osobistych listów oraz dostępnych dokumentów, poddano analizie wątki zdrowotne w biografiach dwóch wybitnych Wielkopolan, Stanisława Staszica (1755-1826) i Augusta Cieszkowskiego (1814-1894). Obaj zasłużyli się Rzeczypospolitej owocną działalnością na płaszczyźnie naukowej i społecznej. Ich aktywność przypadła na trudny, burzliwy okres w dziejach Polski, czas upadku państwowości, utraty niepodległości, dramatycznych zrywów powstańczych i wreszcie zaborów oraz ponad wiekowego ucisku. Znakomici mężowie opowiadali się raczej nie za militarną konfrontacją z wrogami, a za pokojową, acz stanowczą rywalizacją na polu gospodarczym i naukowym. Stawiali na pracę u podstaw, na znaną i sprawdzoną w tradycji Wielkopolski pracę organiczną. Czerpali z twórczego dorobku Oświecenia, ale wzbogacali je o własne prorocze wizje. Niezwykle uzdolnieni i wszechstronni, podejmowali również inicjatywy na rzecz zdrowia publicznego.

Obie postacie przedstawiono od mniej znanej, bardziej prywatnej strony. Posągowym biografiom nadaje ona ludzkie, bezpośrednie oblicze i je po prostu ożywia. Przybliżyła tym samym sprawy, którym się poświęcili, przypominając ich dzieło.

### Summary

Stanisław Staszic (1755-1826) and August Cieszkowski (1814-1894) were versatile persons, meritorious Polish philosophers, founders of high schools, chairmen of famous scientific societies in Warsaw and Poznań. They live in the second half of XVIII century (the first) and in XIX century, became eminent advocates of modernisation and consolidation of Poland. Poland was divided then and annexed by foreign neighbours, our enemies. Both were followers of social integrity, education and industrialisation- so called, ground work.

They had of course some corporal ailments. This article shows them, and by the way, makes their biographies more interesting and vivid. Both great men influenced also, on preparing many reforms on the country medicine area.

### Przesłanki filozoficzne działań twórczych

Tematem pracy są medyczne wątki w biografii dwóch wybitnych Wielkopolan: Stanisława Staszica i Augusta Cieszkowskiego. Łączyło ich pokrewieństwo idei, ducha i intelektu. Byli postaciami o prawdziwie renesansowej skali zainteresowań a zarazem ludźmi tytanicznej pracy. Ludźmi przy tym prywatnie bardzo skromnymi i niewymagającymi. Obaj byli współzałożycielami i wieloletnimi prezesami zasłużonych polskich towarzystw naukowych, pedagogami i filozofami oraz prekursorami nowoczesnych idei. Staszic i Cieszkowski w interpretacji rzeczywistości oraz filozofii dziejów odwoływali się do najnowszych prądów zachodnioeuropejskiej myśli oświeceniowej. Zetknęli się z dialektyczną metodą Georga Wilhelma Hegla (1770-1831). Znaleźli się w kręgu jego poglądów, określanych mianem idealizmu historycznego, podkreślającego stałe dążenie społeczeństw do doskonałości, rolę tak zwanej umowy społecznej, założenia społeczeństwa obywatelskiego i wolności jednostek. Realizacją miałyby być służebne wobec każdego człowieka otwarte, ale i suwerenne państwo o jasnych gwarancjach konstytucyjnych oraz wolnorynkowej gospodarce<sup>1</sup>. Cieszkowski, jako profesjonalista, współzałożyciel w 1843 r. Berlińskiego Towarzystwa Filozoficznego, formalnie był bardzo krytyczny wobec poglądów Hegla, tworzył własną filozofię – teorię czynu<sup>2</sup>.

Staszic i Cieszkowski interesowali się filozofią przyrody, nazywanej jeszcze dwieście lat temu historią naturalną, a postępy przyrodoznawstwa zrodziły nowe impulsy dla rozwoju medycyny.

Staszic tłumaczył z francuskiego „Epoki natury” Georgesa Louisa de Buffona. Uznawał autorytet Georgesa Cuviera w zakresie paleontologii. Dał temu wyraz w filozoficznym poemacie „Ród ludzki”, powstałym w wersji brulionowej w latach 1791-1797, a wydany dwadzieścia lat później. Cuvier, który przyczynił się do odległych o pół wieku odkryć Darwina i jego teorii ewolucji, wywarł ogromny wpływ na nauki przyrodnicze oraz archeologię końca XVIII i pierwszych dekad XIX wieku. Pobudził optymizm poznawczy uczonych, gdy kierując się w badaniach zasadą korelacji i porównując z żyjącymi współcześnie zwierzętami, na podstawie dosłownie jednej odnalezionej kości potrafił zrekonstruować cały szkielet wymarłego zwierzęcia kopalnego. Dalsze znaleziska z reguły potwierdzające trafność odtworzenia, utwierdzały w przekonaniu, że

1 Z. Kuderowicz, *Hegel Georg Wilhelm Friedrich* [w:] J. Hartman (red.), *Słownik filozofii*, Kraków 2004, s. 310-312.

2 R. Marciniak, *Prezysi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ich myśl i dzieło*, Poznań 2006, s. 11.



Młodzieńczy portret Stanisława Staszica podług pastelu L. Marteau.  
Z *Historii literatury polskiej* P. Chmielowskiego  
Źródło: J. Olejniczak, *Portrety Stanisława Staszica*, [w:] *Materiały Sesji Staszicowskiej. Piła 19-20 września 1995*, Piła 1995, s. 166.

przeszość jest poznawalna. Warto odnotować, że dzięki zabiegom Staszica, ale już po jego śmierci, Cuvier został wybrany honorowym członkiem warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Do poglądów Cuviera oryginalnie odniósł się August Cieszkowski, który w „Prolegomenach do historiiozofii” proponował, aby posługując się zasadą korelacji nie tylko badać przeszłość, ale też przewidywać rozwój świata ożywionego w przyszłości<sup>3</sup>.

Tymczasem z tych to nieubłaganych praw natury – choć nie wprost – obaj uczeni wyciągali wnioski, że warunkiem postępu i rozwoju jest zmiana. W przeciwnym razie zawsze dochodzi do wyczerpania zasobów środowiska, społecznej stagnacji i marazmu. Wiedza czerpana z badań przyrodniczych, popychała ich ku reformom.

Zarówno Staszic, jak i Cieszkowski postulowali konieczność głębokich reform społeczno-ekonomicznych jako niezbędnego czynnika podniesienia kraju z upadku. Potrzebę jego uprzemysłowienia i modernizacji. Zabiegali o wzmocnienie ludu polskiego, by mógł skutecznie przeciwstawić się zaborcom, przetrwać,

3 A. Abramowicz, *Stanisław Staszic między Buffonem i Cuvierem*, „Zeszyty Staszicowskie”, s. 38-39.



Najwcześniejsza podobizna Augusta Cieszkowskiego  
Źródło: H. Błachnio, E. J. Buczyńska, W. Buczyński, *Hr. August Cieszkowski*, Swarzędz 2014, s. 40.

a wkrótce jako znowu byt niepodległy, stanąć wśród innych państw Europy. Wspomina o tym Witold Molik, zwracając uwagę na związki obu działaczy z Wielkopolską, a Staszicowi przypisując wręcz prekursorstwo idei pracy u podstaw<sup>4</sup>. Reformy, zmierzające do poprawy sprawności organizacyjnej państwa, zazwyczaj zaś wpływają także na poprawę ogólnego stanu zdrowotności. Umożliwiają wydajniejsze stosowanie zasad sanitarnych w warunkach zagrożenia (działania profilaktyczne w postaci szczepień, izolacja w przypadku epidemii itd.)

Byli wielkimi patriotami, choć nie potykali się orężnie. Ich orężem była siła intelektu i moc ducha. Zapisywali piękne karty na niwie działań charytatywnych. Po ludzku traktowali podwładnych, a zależnych od siebie robotników folwarcznych uwolnili z poddaństwa i oczynszowali. Zakładali szkoły wszystkich szczebli i biblioteki. Wychowały one liczną kadrę nauczycieli, dbających o oświatę i żywotność ojczystego języka, praktycznie przez cały okres zaborów<sup>5</sup>. Staszic był współtwórcą Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie,

Szkoły (Akademii) Górniczej w Kielcach, Cieszkowski ufundował Wyższą Szkołę Rolniczą w Żabikowie. Działali też na rzecz rozwoju medycyny.

Sami bywali pacjentami. W artykule podjęto próbę odtworzenia historii schorzeń, z jakimi zmagali się znakomici mężowie i pokazać ich sylwetki w mniej posągowym wymiarze. Czasami bowiem sprawy czysto osobiste jednostek, w tym problemy zdrowotne, miewają wpływ na bieg wydarzeń dziejowych<sup>6</sup>. Medyczna perspektywa może więc pomóc w pogłębieniu znajomości postaci oraz zrozumieniu przesłanek i okoliczności prowadzących do znaczących dokonań. W rozważaniach oparto się na skąpych wszelako danych, pochodzących z pamiętników współczesnych, sugestii zawartych w listach i dokumentach pozostawionych przez obu bohaterów, portretów i zdjęć (Cieszkowski) oraz analizach innych dowodów pośrednich.

Prywatnie wiedli dosyć samotne życie. Staszica, jako duchownego katolickiego, obowiązywał celibat, Cieszkowski wcześniej owdowiał. Pewnie to również sprawiło, że szukali samorealizacji na różnych płaszczyznach aktywności społecznej.

Wywodzili się z różnych stanów. Pierwszy był mieszczaninem, drugi szlachcicem i hrabią.

Obaj odbyli studia w prestiżowych uczelniach europejskich, odbywali też wartościowe poznawczo podróże, z których wrażenia utrwalili w pozostawionych dziennikach. Obaj wpłynęli znacząco na rzeczywistość społeczną swoich czasów. Zachodzące równolegle zmiany cywilizacyjne doby Oświecenia, przyczyniły się do zmian strukturalnych, zakwestionowały między innymi prawomocność dotychczasowego podziału na stany. Staszic i Cieszkowski byli protoplastami oraz wzorcowymi przedstawicielami nowej elity, do której drogą i źródłem nobilitacji były wiedza i czyn.

### Gniazdo rodzinne Staszica, edukacja

Stanisław Staszic urodził się w Pile w listopadzie 1755 r. (dokładna data nie jest znana, dziecko ochrzczono dnia 6 tego miesiąca). Pochodził z zasłużonej dla miasta rodziny. Jego ojciec Wawrzyniec i dwaj dziadowie przez wiele lat pełnili urząd burmistrza. Matka, Katarzyna z Mędlickich, starsza od męża o 5-6 lat, w chwili narodzin, najmłodszego z dzieci, Stanisława, była już osobą 46-letnią. Najstarszy z rodzeństwa, Antoni, przygotowywany do zawodu urzędnika zmarł jako dwudziestodwulatek<sup>7</sup>. Starszy o 10 lat od Stanisława, Andrzej, który był proboszczem w wielkopolskim

4 W. Molik, *Stanisław Staszic (1755-1826)*, Poznań 1980, s. 1, 5.

5 Z. Wójcik, *Stanisław Staszic*, Radom 2008, s. 33.

6 Z. Kuchowicz, *O biologiczny wymiar historii: książka propozycji*, Warszawa 1985, wstęp s. 8-9, c. f.

7 Z. Wójcik, op. cit., s. 40-42.



Stanisław Staszic w mundurze urzędnika, ok. 1820 r.,  
autor nieustalony

Źródło: M. Usurski, *Staszic w mundurze urzędnika*, Przewodnik po wystawie w Muzeum Stanisława Staszica, Piła 2007, s. 1.

Lwówku, w powiecie Nowy Tomyśl, zmarł w 1824 r., mając lat 79.

Żyła wtedy jeszcze jedyna siostra Stasziców, ponadosiemdziesięcioletnia Anna<sup>8</sup>. Stanisław był dzieckiem wątłym, dlatego matka powierzyła go szczególnej boskiej opiece i w przyszłości przeznaczyła do stanu duchownego. Rozwijał się jednak właściwie i dojrzewał. Już w 1775 r. wizytator szkolny w seminarium w Poznaniu, oceniał jego zdrowie jako „dobre”<sup>9</sup>.

### Działalność publiczna Staszica

Przeszedł do historii jako ceniony pisarz polityczny, autor *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* (1787) i *Przestróg dla Polski* (1790), jako twórca fundamentalnego dla geologii dzieła *O ziemiorkach Karpatów i innych gór i równin Polski* (1815) oraz autor poematu historyzoficznego *Ród ludzki* (1819-1820). Był założycielem Szkoły Akademiczo-Górnicznej w Kielcach, współzałożycielem Szkoły (Akademii) Lekarskiej i Szkoły Głównej Warszawskiej (późniejszego Uniwersytetu). Uczestniczył w organizacji szkół zawodowych: Szko-

ły Budownictwa i Miernictwa w Warszawie, Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, Szkoły Inżynierii Cywilnej Dróg i Mostów, Instytutu Weterynarii w Burakowie, konserwatorium muzycznego. Szkoła Lekarska, rozpoczęła działalność 15 listopada 1809 r. w celu wypełnienia zapotrzebowania na kadry medyczne tworzącego się Księstwa Warszawskiego i jego armii. Staszic wszedł w skład Kolegium kierującego uczelnią i wkrótce został jego prezesem. Funkcjonowała na zasadzie autonomicznego wydziału uniwersyteckiego, równoległe ze Szkołą Prawa, stając się w 1818 r. integralną częścią uczelni<sup>10</sup>. Placówka w latach 1813-1830 wykształciła ponad 300 lekarzy, chirurgów i farmaceutów<sup>11</sup>. „Szkoła lekarska – mówił Staszic podczas uroczystej inauguracji 17 czerwca 1810 r. – wydając lekarzów światłych, doświadczonych, zniweczy ten empirystów motłoch, ten szarlatanów tłum, który po naszych wsiach i po naszych miastach nieznaną chorobą i nieumiejętnością przygotowania lekarstw, truje i zabija. Uczniowie! Uważajcie: ci, którzy nadawac wam będą umiejętności, jak ratować macie cierpiącą ludzkość, dają wam przykład, jak każdy Polak powinien służyć krajowi w potrzebie. Jest to pierwsza, którą wam ci zacni nauczyciele dali, nauka. Nie zapomnijcie jej nigdy!”<sup>12</sup>. Sam dawał przykłady etycznej konsekwencji. Jak prezes zarządu uczelni, stanowczo odrzucił prośbę pierwszego rocznika absolwentów Wydziału Lekarskiego, o nadzwyczajne (tzw. przywilej pierwszeństwa!) złagodzenie kryteriów egzaminu dyplomowego. Deklarował się jako zwolennik integralności wiedzy medycznej, współtętności interny i chirurgii, co w jego czasach nie było oczywiste, a dziedziny te odrębnie nauczane. Przeciwwstawiał się jednocześnie kierunkowi spekulacyjnemu w medycynie, kładąc za to nacisk na lepsze praktyczne przygotowanie przyszłych lekarzy. Wskazywał na rolę czynników psychicznych w leczeniu. „Pociecha i nadzieja są życiem człowieka, kto mu (je) dać może pierwszy, ten mu powraca życie.”<sup>13</sup>

Opowiadał się i jako wysoki rangą urzędnik Izby Edukacyjnej (Księstwa Warszawskiego), a potem Wydziału Oświecenia Narodowego Rady Stanu Królestwa Polskiego, propagował powszechne szczepienia przeciwko ospie prawdziwej, metodą Jennera.

<sup>10</sup> A. Winiarz, *Mysł uniwersytecka Stanisława Staszica*, „Zeszyty Staszicowskie” 7/2010, s. 10.

<sup>11</sup> B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1973, s. 486-487.

<sup>12</sup> Z. Wójcik, op. cit. s. 142.

<sup>13</sup> B. Schnitter, *Stanisław Staszic a rozwój medycyny w okresie oświecenia*, „Rocznik Piłski”, T. 1 1966, s. 85, 90, 91.

<sup>8</sup> J. Olejniczak, *Testament księdza Andrzeja Stasica*, „Zeszyty Staszicowskie” 11/2018, s. 172.

<sup>9</sup> Z. Wójcik, op. cit. s. 45.

Zorganizowanym działaniom sanitarnym sprzyjały obliczenia statystyczne. Staszic był pionierem w tym zakresie, w 1807 r. wydał dziełko *O statystyce Polski*<sup>14</sup>. Badając i opisując przyrodę Polski, zwracał też uwagę na stan zdrowotny mieszkańców. Jako jeden z pierwszych, jeżeli nie pierwszy w ogóle, przedstawił obraz obrzęku śluzowego oraz matofectwa u dzieci, w przebiegu niedoczynnego wola tarczycy. Przypadłość ta nagminnie występowała wśród ludności Sądeckiej i Żywiecczyzny, częsta była w regionie świętokrzyskim. Przyczyn upatrywał w składzie chemicznym okolicznych wód gruntowych, ubogich jak się później okazało, w jod<sup>15</sup>. W swoich badaniach geologicznych zwracał uwagę na właściwości lecznicze źródeł podkarpackich i świętokrzyskich. Badał solanki na Kujawach, co w przyszłości przyczyniło się do balneologicznego wykorzystania ich walerów i powstaniu uzdrowisk w Inowrocławiu i Ciechocinku<sup>16</sup>.

#### Wątki medyczne w programie Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk

Współorganizował i przez wiele lat piastował godność prezesa Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Towarzystwo zainteresowało się występowaniem chorób zakaźnych na terenie kraju. Projektowano uruchomienie bezpłatnych poradni dla chorych. Zamierzano wydać poradnik profilaktyki najczęstszych schorzeń. Dla autora ufundowano nagrodę, złoty medal, znacznej wartości<sup>17</sup>. W prywatnej bibliotece (blisko 2200 tytułów) Staszic gromadził także książki o tematyce medycznej<sup>18</sup>. W ten sposób przygotowany, podjął się nawet recenzji publikacji poświęconej medycynie. Była to pierwsza część rozprawy doktora Jerzego Arnolda *O hojności królów i względach panów polskich dla sztuki lekarskiej i lekarzów*, pracy z zakresu historii medycyny, umieszczonej później w *Rocznikach Towarzystwa*<sup>19</sup>. Podczas jednego z posiedzeń Wydziału Lekarskiego brał czynny udział w dyskusji nad rozprawą doktora Jana Tomorowicza *O życiu płodu, o jego począt-*



Ostatni wizerunek Stanisława Staszica. Litografia W. Walkiewiczza  
Źródło: B. Szacka, *Stanisław Staszic. Portret mieszczanina*,  
Warszawa 1962, s. 193.

*kach, rozwijaniu się, wzroście i biegu krwi w czasie pobytu w żywocie matki. Do końca życia nie opuścił żadnej sesji Wydziału, po raz ostatni był na niej obecny trzy miesiące przed śmiercią, 21 listopada 1825 r.*<sup>20</sup>

#### W administracji rządowej i jako spółdzielca

Zajmował ważne stanowiska w administracji Księstwa Warszawskiego, a następnie Królestwa Polskiego. Został urzędnikiem państwowym w 1807 r., w wieku dopiero 52 lat, kiedy w kraju usunięto bariery stanowe<sup>21</sup>. W 1812 r. Staszic uwolnił swoich poddanych z obowiązku pańszczyzny i podpisał z nimi pierwsze kontrakty, zakładając *de facto* świetnie prosperującą spółdzielnię – Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie. Działo ono aż do roku 1951, do czasu rozwiązania przez dekret prezydenta PRL, Bolesława Bieruta. Członkowie spółdzielni zostali zobowiązani do opieki nad ubogimi, sierotami, starcami, inwalidami wojennymi. Początkowo Staszic niekiedy osobiście doglądał i opatrywał chorych<sup>22</sup>. Potem zatrudniono lekarza, któ-

14 Z. Wójcik, op. cit. s. 151.

15 G. Brzęk, *Botanika, zoologia i filozofia przyrody w dziełach Stanisława Staszica, Stanisław Staszic. Materiały Sesji Staszicowskiej Piła 19-20 września 1995*, Piła 1995, s. 30.

16 B. Schnitter, op. cit., s. 87, 89.

17 B. Schnitter, ibidem, s. 92.

18 M. Bochan, *Biblioteka Stanisława Staszica* [w:] *Stanisław Staszic i jego epoka*, C. Kucharska, z. Popławski (red. naukowa), Piła 2006, s. 27.

19 M. Usurski, *Być narodowi użytecznym. Stanisław Staszic i Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 1800-1832*, tekst przewodnika po wystawie, Muzeum S. Staszica, Piła 2010, s. 4.

20 B. Schnitter, ibidem, s. 91-92.

21 M. Usurski, *Staszic w mundurze urzędnika*, scenariusz wystawy, Muzeum S. Staszica w Pile, 2007, s. 1-2.

22 Z. Wójcik, op. cit. s. 111.

ry otrzymywał roczną pensję w wysokości 600 złotych polskich (gminny nauczyciel szkoły elementarnej miał pobory w wysokości 100 złp). Uposażenie medyka (chirurga) w dobrach Staszica było niemal dwukrotnie wyższe niż przeciętny dochód ówczesnego lekarza urzędowego. Ponadto Towarzystwo z własnych środków wybudowało dla niego dom i mały, dwuizbowy szpitalik. Była też apteka. Pierwszy lekarz (dr Łaniewski), zresztą pochodzący ze szlachty, z sukcesem walczył potem z kolejnymi falami epidemii cholery. Dzięki sprawnej organizacji, wzajemnej pomocy i zamożności gminy, odsetek ofiar był niższy niż w okolicy<sup>23</sup>. W testamencie Staszic przeznaczył 200 tys. złotych na Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, tyleż na założenie domu zarobkowego dla bezdomnych, 100 tys. zapisał klinice Uniwersytetu na stworzenie małego oddziału psychiatrycznego. Wcześniej sponsorował też Instytut Głuchoniemych, placówkę edukacyjno-opiekuńczą<sup>24</sup>.

### Stan zdrowia i niektóre przypadłości

Myśl i publiczna działalność Staszica doczekały się licznych, obszernych opracowań. Znacznie skromniejsze jest piśmiennictwo dotyczące jego życia osobistego. Najwięcej odniesień zawiera książka Czesława Leśniewskiego sprzed stu lat, autorzy współcześni: Barbara Szacka i Zbigniew Wójcik, zajmują się tym marginalnie, a ich interpretacje zdarzeń zdrowotnych są zapewne nieco uproszczone<sup>25</sup>. A to przecież istotny element wizerunku każdej przedstawianej postaci. Retrospektywna analiza historii choroby (katamneza), przeprowadzona w oparciu o ustalenia współczesnej wiedzy medycznej, wydaje się być interesującym uzupełnieniem biografii sławnego pilanina<sup>26</sup>.

19 stycznia 1826 r. do chorego księdza Staszica przybył jego uczeń z czasów Akademii Zamoyskiej i długoletni przyjaciel, poeta i publicysta Kajetan Koźmian. Ministra, zamieszkującego w trzech biednie umeblowanych pokojach oficyny pałacu Sapiehów, zastał przeziębionego trochę, „obstawionego na skroniach pijawkami, na pół ubranego, leżącego na kanapie, zupełnie przytomnego sobie, iż powziąłem nadzieję wyzdrowienia. Podniósł

się do mnie, uściśnieniem ręki przywitał, opowiedział słabość i rzekł: Może się z tej choroby jeszcze wydzwignę, lecz jeżeli bym umarł, wszystko zostawię w porządku (.). Odwiedz mnie jeszcze. Przyrzekłem, lecz kiedy dotrzymać nazajutrz chciałem, powtórzony podobno napad apopleksji wydarł go na zawsze krajowi, ludzkości i wszystkim prawym ludziom. Zamknął oczy tegoż dnia 20 stycznia, w piątek, o godzinie 3 po południu<sup>27</sup>.

Zatem istotą choroby i przyczyną zgonu wybitnego polityka, uczonego i działacza społecznego była apopleksja, czyli udar mózgu. Udar jest zespołem objawów neurologicznych (tzw. ogniskowych), występujących nagle, spowodowanych powstaniem ogniska chorobowego w określonym rejonie mózgu. Może on mieć charakter niedokrwienny, co zdarza się zdecydowanie częściej (80-85%), albo krwotoczny, obciążony większą śmiertelnością. Jego podłożem są zazwyczaj zmiany miażdżycowe w tętnicach mózgowych i uogólnione zaburzenia krążenia krwi (nadciśnienie tętnicze, arytmia, nadmierna krzepliwość itd.)<sup>28</sup>. W dobie obecnej zapadalność na udar mózgu w Polsce utrzymuje się na średnim europejskim poziomie i wynosi wśród mężczyzn 177 przypadków na 100 tys. osób. Natomiast umieralność chorych z tego powodu należy do najwyższych w Europie, dochodząc do 106 w przeliczeniu na 100-tysięczną, statystyczną populację (u kobiet wskaźniki te są o 1/3 niższe). Według aktualnych danych epidemiologicznych, 30% pacjentów z udarem, niezależnie od leczenia, umiera w pierwszym miesiącu od zachorowania<sup>29</sup>. Podobny los spotkał też Staszica. Niestety niewiele wiemy o ewentualnych czynnikach narażenia obciążających wcześniej jego zdrowie, a odgrywających znaczącą rolę w procesie patogenezy. Na pewno takim czynnikiem był zaawansowany wiek. W chwili zachorowania Staszic liczył ponad 70 lat i w jego epoce był to wiek zdecydowanie starczy. Tymczasem z najnowszych badań klinicznych wynika, że częstotliwość zachorowań wzrasta wykładniczo wraz z upływem lat i postępem starzenia. W odniesieniu do naszego pacjenta brak danych na temat stanu krążenia i możliwych schorzeń metabolicznych, które sprzyjają udarom (np. cukrzyca lub dyslipidemia z wysokim poziomem trójglicerydów i lżejszych frakcji cholesterolu), czy wreszcie skłonności do używek (kofeina, tytoń, alkohol). Był człowiekiem ascetycznym, nieotyłym. Świadczą o tym

23 M. Usurski, *...poprawić los, powiększyć szczęśliwość drugich ludzi... Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie Stanisława Staszica*, tekst przewodnika po wystawie, 2008, s. 1-4.

24 B. Szacka, Stanisław Staszic. *Portret mieszczanina*, Warszawa 1962, s. 192.

25 C. Leśniewski, *Stanisław Staszic. Jego życie i ideologia w dobie Polski niepodległej (1755-1795)*, Warszawa 1926.

26 M. Początek, *Przyczynek do katamnezy i zgonu Stanisława Staszica*, Licentiat. Zeszyty Dydaktyczno-Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Pile, T. 5, 2004, s. 61-64.

27 K. Koźmian, *Pamiętniki obejmujące wspomnienia od r. 1780 do r. 1815*, Wrocław 1972, T. 2, s. 208.

28 A. Członkowska, A. Członkowski (red.), *Diagnostyka i leczenie w neurologii*, Warszawa 1992, s. 110-111.

29 S. Richter, *Udar mózgu – ocena farmakologiczna*. „Terapia” 2004, nr 1(146), s. 12.

relacje naocznych obserwatorów, aczkolwiek czasem wręcz sprzeczne oraz zachowane portrety. Julian Ursyn Niemcewicz historyk, autor cennych *Śpiewów historycznych* i długoletni współpracownik oraz następca Staszica jako prezes WTPN, podaje, że „był wzrostu wyższego nad mierny, bladej, oczu i włosów jasnych, w młodości przyjemnej postaci.” Ale byli tacy, którzy widzieli w nim człowieka raczej niskiego i na dodatek łysego (!). To prozaiczny dowód świadczący o ułomności ludzkich zmysłów, pewnej relatywności faktów nie podlegających zdawałoby się dyskusji i stwarzających potem problemy w obiektywnej ocenie, innych, bardziej subtelnych cech.

Warto zauważyć, że Staszic był osobą praworęczną, co przy ocenie medycznej konkretnego przypadku chorobowego ma znaczenie praktyczne. Częstsze i cięższe są bowiem udary lewopółkulowe!

Przez całe życie odżywał się bardzo skromnie. Na śniadanie jadał zwykle talerz polewki przyrządzonej z grzanego piwa z serem, na obiad zupę cebulową, od święta rosół z kawałkiem mięsa. Pijał wyłącznie wodę źródlaną<sup>30</sup>. Prowadził niezwykle aktywny tryb życia. Pod względem psychologicznym, konstytucjonalnym według typologii Friedmana i Rosenmana, należał niewątpliwie do osobowości tzw. typu „B”, cechującego jednostki kreatywne, pedantyczne, ambitne, dążące do wyprzedzania zdarzeń i o skłonnościach pracoholicznych. Tradycyjny podział Hipokratesa i Pawłowa, określiłyby Staszica pewnie jako sangwinika, więc osobę poniekąd silną i zrównoważoną<sup>31</sup>. Osobowości tego charakteru też bywają narażone na stres i jego konsekwencje. W niektórych sprawach bywał ekscentrykiem. W wielu publikacjach posługiwał się językiem zawiłym i uduchowionym. Najbardziej było to widoczne w nierymowanych wierszach (zwłaszcza w poemacie *Ród ludzki*). Posiłkował się licznymi obocznościami leksykalnymi. Zamiast „bardziej” pisał na przykład „barziej”, nie nagroda, a „nadgroda”, zamiast kozodrzewina – „kozodrzewina”, nie społeczeństwo, a „współ społeczeństwo” itd.

Aczkolwiek są opinie, które owe zniekształcenia, zwłaszcza dotyczące nazw opisywanych roślin w Tatrach, tłumaczą nie dziwactwem, a raczej dysfunkcją słuchu<sup>32</sup>.

30 B. Szacka, op. cit., s. 183-184. Z. Wójcik, Stanisław Staszic, op. cit., s. 219. A. Winiarz, *Stanisław Staszic w świetle pamiętników i wspomnień swojej epoki*, „Zeszyty Staszicowskie” 8/2012, s. 16.

31 M. Jarosz, *Psychologia lekarska*, Warszawa 1978, s. 90., T. Bilikiewicz, *Psychiatria kliniczna*, PZWL, Warszawa 1979, s. 660.

32 A. Wołk, *Las w pisarstwie Staszica – na przykładzie Dziennika podróży 1789-1805*, „Zeszyty Staszicowskie”, 3/2002, s. 160.

Istotnie, jeżeli słabo słyszał, to pewnie dlatego był stosunkowo miernym mówcą, aczkolwiek chętnie przemawiał. Mówił głośno i rozwlekle, nierytmicznie akcentował końcówki wyrazów. Chciał być koniecznie usłyszany i właściwie zrozumiany!

Dużo podróżował. Jego dziennik podróży zagranicznej z lat 1790-91 to zapis szczegółowy. Nie tylko z uwagi na treść! Świadczy też, że autor miał wprost nadzwyczajną kondycję. Często wstawał o świcie, spotykał różnych ludzi i zwiedzał przez cały dzień, a jeszcze nocą porządkował notatki i nasycał się dodatkowymi informacjami z posiadanej literatury. Nigdy nie skarżył się na zmęczenie. Oglądał przy okazji szpitale. Wizytował takie placówki w Rzymie, Mediolanie i Genewie. Oburzał go na przykład nieporządek i rażący brak higieny w szpitalu w Neapolu. Gościł w gabinetach anatomii i laboratoriach uczelni medycznych (Bologna), bywał w uzdrowiskach. Podróżował też regularnie, aż do późnej starości po ziemiach polskich, głównie latem prowadząc drobiazgowo studia geologiczne i obserwacje statystyczne<sup>33</sup>. Odbywał codzienne spacerki, w wieku średnim forsownie wędrował po górach. Mając lat pięćdziesiąt wspiął się na Łomnicę, drugi pod względem wysokości szczyt Tatr (2634 metry nad poziomem morza). Podczas wspinaczki zaobserwował u siebie zaburzenia typowe dla choroby wysokogórskiej, a wynikające z niedotlenienia. Jako pierwszy w Polsce je zresztą potem opisał i opublikował<sup>34</sup>.

Ruch jest ważnym elementem profilaktyki przeciwudarowej. Kompensował więc w pewnej mierze skutki napięć emocjonalnych, towarzyszących karierze i życiu Staszica. Z drugiej strony warto pamiętać, że z uwagi na liczne funkcje pracował on jednak głównie na siedząco. Pamiętajmy też, że główne źródło jego majątku stanowiła gra na giełdzie, a więc aktywność z pewnością nie kojąca nerwów!<sup>35</sup>. Jedną z najpoważniejszych traum psychicznych, była ciągnąca się przez pięć lat w ostatniej dekadzie osiemnastego stulecia, gorsząca sprawa posądzenia Staszica o sfałszowanie dokumentu i zamiar wyłudzenia nienależnych pieniędzy od rodziny Zamoyskich. W istocie Staszic udzielił kilka razy pożyczki Konstancji, wdowie po byłym kanclerzu Rzeczypospolitej, Andrzeju. Dama nie spisywała jednak nowych umów, a parafowała wciąż tę samą, wstępną, zmieniając odręcznie każdorazowo cyfrę określającą wielkość długu. Pozew przeciwko księdzu złożyli w sądzie niewdzięczni wychowankowie, synowie Zamoyskich – Aleksander i Stanisław. W ten sposób po zgonie

33 Z. Wójcik, op. cit. s. 94.

34 B. Szacka, op. cit. s. 90.

35 Z. Wójcik, s. 31.



rodziców próbowali dokuczyć nazbyt surowemu, dawnemu nauczycielowi<sup>36</sup>. Staszic przeżył cały incydent bardzo mocno, doświadczając przy tym różnych dolegliwości somatycznych.

Przeciążenie pracy i stałe napięcie nerwowe musiało się w końcu odbić na zdrowiu.

W 1815 r. w liście do namiestnika Królestwa Polskiego, Józefa Zajączka wymawiał się od kolejnej nominacji urzędniczej (na komisarza komisji likwidacyjnej aktywów Księstwa Warszawskiego), licznymi już wtedy obowiązkami, ale także stanem zdrowia. Pisał o postępującej „chorobie moich piersi” i powoływał się na opinie lekarzy o konieczności odpoczynku. W czasach Księstwa zajmował się od lat reformą administracji, pełnił jednocześnie stanowiska wiceministrów w dwóch resortach: oświaty i finansów. W Królestwie zachował funkcję w pierwszym, zamiast finansów powierzono mu natomiast rolę zastępcy ministra do spraw przemysłu i skarbu. Wójcik sugeruje, że Staszic cierpiał na suchoty. Sądzę osobiście, że mogło chodzić o dusznicę bolesną, zaawansowaną postać schorzenia naczyń wieńcowych, zwłaszcza w świetle istniejących czynników ryzyka i późniejszego udaru. Dolegliwości zamostkowe powtórzyły się zresztą ponownie w roku następnym<sup>37</sup>.

Aż do kresu swych dni czynnie uczestniczył jednak w wielu przedsięwzięciach i zachował sprawność fizyczną i intelektualną. W 1824 r. mianowano go na niełatwą funkcję prezesa stowarzyszenia emerytalnego urzędników. Jeszcze we wrześniu 1825 r., cztery miesiące przed śmiercią, dokonał wyczerpującego objazdu miast i miasteczek środkowozachodniej Polski w celu szczegółowego przeglądu sytuacji ludnościowej i gospodarczej. W rzeczowym sprawozdaniu złożonym władzom, drobniaczkowo opisywał stan dróg, splawność rzek, funkcjonowanie manufaktur<sup>38</sup>. W listopadzie i grudniu brał udział w posiedzeniach wydziałowych Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (od 1808 r. był jego prezesem)<sup>39</sup>. 2 stycznia 1826 r., wraz z innymi członkami Rady Administracyjnej (rządu), składał przysięgę wierności nowemu władcy Królestwa Polskiego carowi Mikołajowi I, zaś 4 stycznia uczestniczył w uroczystości otwarcia szkoły przygotowawczej do Instytutu Poli-

technicznego. Wygłosił zresztą tym razem znakomite, jasne i mądre przemówienie<sup>40</sup>. 10 stycznia, pomimo 17-stopniowego mrozu, przybył do Pałacu Namiestnikowskiego na kolejne zebranie Rady, 16-tego przygotował pismo do ministra Lubeckiego w sprawie zaległych pensji aktorów Teatru Narodowego, a 17-tego znów był obecny na posiedzeniu Rady<sup>41</sup>.

Wkrótce potem wystąpiły pierwsze objawy choroby. Miały one zapewne charakter przemijającego niedokrwienia mózgu (tzw. TIA – *Transient Ischemic Attack*). Symptomy te ustępują zazwyczaj w ciągu 24 godzin, ale przecież wyrażają stan dalszego zagrożenia udarem. W swych „Pamiętnikach” wspomniany już Koźmian pisał: „na kilka dni przed 19 stycznia, uległ był Staszic atakowi apoplektycznemu, lecz przy gorliwych staraniach najbłęgszych lekarzy miejscowych, dźwignął się na krótko z choroby i pełnił władz umysłowych odzyskał”<sup>42</sup>. Nie wiemy, jacy medycy leczyli wtedy Staszica. Podobno najlepsi. Mogli nimi być także luminarze ówczesnej sztuki lekarskiej, członkowie Towarzystwa, tacy jak: Jerzy Chrystian Arnold (1747-1827), radca dworu króla Stanisława Augusta, zasłużony organizator służby zdrowia Księstwa Warszawskiego, Jacek August Dziarkowski (1747-1828), kierownik katedry patologii ogólnej, dziekan wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego czy Jędrzej Śniadecki (1768-1838), biolog i chemik, autor pierwszego polskiego podręcznika chemii, twórca narodowej terminologii chemicznej, doskonały lekarz-klinicysta, kierownik uniwersyteckiej katedry i polikliniki chorób wewnętrznych<sup>43</sup>.

Aczkolwiek choroba wystąpiła nagle, co odpowiada definicji udaru, w życiorysie Staszica odnajdujemy wcześniejsze sygnały świadczące o pogorszeniu kondycji zdrowotnej i odpływie sił witalnych. Stały się one oficjalnym motywem, złożonego na wiosnę 1824 r. na ręce wówczas panującego Aleksandra I, podania o zwolnienie z obowiązków Rady Stanu, dyrektora generalnego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Niektórzy historycy uważają, że prawdziwym podłożem prośby o dymisję nie była wcale choroba, ale poważny konflikt z ministrem skarbu, księciem Franciszkiem Ksawerym Druckim-Lubeckim. Znamiennym jest fakt, że przyjmując rezygnację Staszica, powierzono mu jednocześnie inne odpowiedzialne stanowisko<sup>44</sup>. Jakkolwiek było, 20 sierpnia 1824 r. Staszic własnoręcznie sporządził testament i złożył go u notariusza Walentego

36 J. Olejniczak, *Spór z Aleksandrem Zamoyskim, w świetle nieznanych listów Staszica*, „Zeszyty Staszicowskie”, s. 134-142.

37 Z. Wójcik, op. cit. s. 165, 199.

38 C. Leśniewski, *Okolo zgonu Stanisława Staszica* [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej Profesora Marcelego Handelsmana wydana staraniem i nakładem uczniów*, Warszawa 1929, s. 182.

39 Ibidem, s. 183.

40 Ibidem, s. 184-185.

41 Ibidem, s. 185, 189-190.

42 Ibidem, s. 187.

43 B. Seyda, op. cit., Warszawa 1973, s. 490.

44 B. Szacka, op. cit., s. 171.



Skorochoda Majewskiego<sup>45</sup>. Zwykle bardzo pracowity i aktywny na posiedzeniach Rady Stanu Królestwa Polskiego (uczestniczył w nich nadal, ale po dymisji w już innym charakterze), zaczął bywać nieobecny. Najwięcej, bo 15 sesji z rzędu opuścił w kwietniu i maju 1825 r., prawdopodobnie z powodu zdrowotnej niedyspozycji<sup>46</sup>.

Wcześniej podobnie długa niedyspozycja zdrowotna zdarzyła się Staszicowi jeszcze w czasach Księstwa Warszawskiego, między 2 a 23 czerwca 1810 r., o czym obradującą Radę Stanu informował jej prezes (czyli według obecnych standardów – premier), Stanisław Kostka Potocki, usprawiedliwiając tym samym nieobecność ministra<sup>47</sup>.

Bezpośredniej przyczyny choroby, która doprowadziła do śmierci Staszica, należy upatrywać w prawdopodobnej infekcji górnych dróg oddechowych. Przeziębienie, wzmiankowane, przez Koźmiana, mogło pozostawać w związku z raptownym obniżeniem temperatury powietrza, odnotowanym w Warszawie w pierwszej połowie stycznia 1826 r. Po stosunkowo łagodnym grudniu nastąpił okres mrozów. Oto według obowiązującej wtedy skali Reaumura zapis temperatury w kolejnych dniach stycznia (oczywiście wszystkie wartości ze znakiem ujemnym):

1.	9°–5°	6.	10°–6°	11.	11°–14°	16.	11°–10°
2.	8°–9°	7.	7°–	12.	15°–14°	17.	10°–8°
3.	11°–9°	8.	10°–14°	13.	9°	18.	9°–10°
4.	9°	9.	17°–	14.	8°–11°	19.	11°–13°
5.	10°–9°	10.	17°–11°	15.	11°	20.	13°–12°

Temperaturę w skali Celsjusza można określić następująco: 1 stopień Celsjusza odpowiada 0,8 stopnia Reamura. Przeliczenie: temperatura w stopniach Celsjusza = temperatura wg. Reamura x 5/4 (czyli 1,25). x – razy, mnożnik.

Sezonowość w występowaniu udarów mózgu jest zjawiskiem powszechnie znanym i we współczesnej literaturze medycznej szeroko omawianym<sup>48</sup>. Nasilenie zachorowań w okresie zimowym, w naszej strefie klimatycznej zwłaszcza w styczniu, przypisuje się zaburzeniom w krążeniu krwi (skłonność do obkurczania naczyń obwodowych w odpowiedzi na ekstremalne bodźce termiczne), zmianom jej krzepliwości oraz wynikającym z rocznego cyklu biologicznego przesunięciom metabolicznym (takim np. jak wzrost stężenia fi-

brynogenu i substancji lipidowych). Dochodzi również do obniżenia ogólnej odporności i zwiększonej podatności na zakażenia. Infekcje powodują dalsze pogłębienie nierównowagi wewnątrzustrojowej, stanowiąc poważne obciążenie dla organizmu, i u osób z określonymi predyspozycjami prowadzą do wystąpienia powikłań<sup>49</sup>. Można domniemywać, że taki właśnie ciąg zdarzeń patogenetycznych miał miejsce w przypadku Staszica.

Po przeprowadzeniu wywodu chorobowego i ustaleniu diagnozy należy rozważyć i ocenić zastosowane metody terapii. Niestety dysponujemy jedynie fragmentarycznymi obserwacjami, w dodatku pochodzącymi od osób postronnych. Według Koźmiana, odwiedzającego Staszica w dzień przed śmiercią, „krzątał się koło chorego wierny jego sługa Szawejłowski: sprowadzał lekarzy i chirurga, zatroszczył się dla swego pana o nowy szlafrok, o ręczniki; urządzał kąpiele, znosił lekarstwa, wino dla wzmocnienia (...) Jednocześnie, do czego niezbędny był chirurg, Staszica obstawiono na skroniach pijawkami<sup>50</sup>. Było to zgodne z obowiązującymi wówczas poglądami narzuconymi przez francuskiego lekarza Francois Broussaisa (1772-1838). Twierdził on, że wszystkie choroby są następstwem podrażnienia przewodu pokarmowego. Uważał, że głównym i najbardziej charakterystycznym objawem patologii jest zapalenie. Z zapalenia wywodził Broussais nie tylko gorączki, ale w ogóle wszystkie schorzenia, nie wyłączając psychicznych i nerwowych. Leczenie polegało więc na działaniu przeciwzapalnym, które osiągnano za pomocą upustów krwi oraz stosowaniu ścisłej diety. Pod wpływem tej teorii puszczano krew, najczęściej przy użyciu pijawek, wszystkim przy każdej sposobności i w olbrzymich ilościach. W niektórych przypadkach Broussais dokonywał u jednego chorego 32 upustów. U siebie samego podczas zwykłego kataru stosował ten zabieg siedmiokrotnie. Na jego oddziale w Paryżu zużywano rocznie 10 tys. pijawek. Uczniowie Broussaisa tak szafowali krwią chorych, że jego metodzie nadano miano „wampiryzmu”, o nim samym zaś mawiano, że przelał nie mniej krwi niż Napoleon podczas wszystkich stoczonych bitew<sup>51</sup>. Lecznictwo wykorzystanie pijawek opierało się na spożytkowaniu specyficznej ich właściwości, niezbędnej dla procesu pasożytności. Te obojętne pierścienice wytwarzają mianowicie hirudynę, białkową substancję hamującą krzepnięcie krwi. Wprowadzenie jej do naczyń pacjen-

45 C. Leśniewski, op. cit., s. 179-180.

46 M. Usurski, *Udział Staszica w pracach Rady Stanu Królestwa Polskiego w latach 1822-1826*, „Zeszyty Staszicowskie” 7/2010, s. 183.

47 M. Usurski, *Udział Staszica w pracach Rady Stanu Księstwa Warszawskiego 1808-1810*, „Zeszyty Staszicowskie” 3/2002, s. 76.

48 A. Członkowska, A. Członkowski: op. cit. s. 117.

49 J. Kochanowicz, A. Kułakowska, W. Drozdowski, *Sezonowość występowania udarów niedokrwiennych mózgu w Polsce północno-wschodniej*, „Neurologia i Neurochirurgia Polska” 1999, nr 5, s. 1005-1011.

50 C. Leśniewski, op. cit., s.190.

51 B. Seyda, op. cit., s. 190-191.

ta z udarem niedokrwinnym mózgu mogło wywierać korzystny, choć niewielki i krótkotrwały, wpływ, poprawiający płynność krwi (drogą trombolizy) i jej podaż w obszarze objętym deficytem. Z drugiej strony spowodowany upustami ubytek życiodajnej tkanki obniżał ciśnienie i w efekcie pogłębiał niedokrwienie. Pobudzające kąpiele i podawane wino nie były w stanie wyrównać niewydolności krążenia mózgowego. Tego rodzaju terapia, prowadzona zapewne od początku, mimo przejściowej poprawy po pierwszym ataku udarowym, musiała zakończyć się niepowodzeniem. Nastąpił zgon, aczkolwiek postępowanie lekarskie przebiegało zgodnie z regułami ówczesnej sztuki i wiedzy.

Stanisław Staszic zakończył życie 20 stycznia 1826 r. Cztery dni później został pochowany przy pokamedulskim kościele na warszawskich Bielanach.

Jego dziełom i dokonaniom na płaszczyźnie społecznej i politycznej poświęcono wiele uwagi. W literaturze historycznej oraz potocznej opinii ukształtował się wizerunek postaci dostojnej, statecznej i chyba nieco statycznej. To zapewne po części rezultat skromnego, surowego życia, wypełnionego żmudnymi obowiązkami i mało spektakularnymi zadaniami. O pewnej koturnowości utrwalonego oblicza prawdopodobnie zadecydowała też przynależność do stanu duchownego. Kariera kapłańska wyznaczona we wczesnym dzieciństwie przez matkę, stwarzała jednakowoż w tamtych czasach określone perspektywy kariery. Z natury rzeczy wiązała też konwenansami i pewnymi prawnymi ograniczeniami<sup>52</sup>. Zresztą w tym przypadku była to kariera nader osobliwa. Rozpoczęta, co prawda studiami w seminarium poznańskim i przyjęciem niższych święceń, ale bodaj nigdy nie spełniona praktyczną aktywnością duszpasterską. Kapłański aspekt biografii wielkiego pilanina i jego faktyczna religijność wydaje się zagadnieniem ciekawym i wartym odrębnych rozważań. Według biografów Czesława Leśniewskiego, u Staszica właśnie publiczne działania i dążenie do ogólnej szczęśliwości jest jednym z dowodów na istnienie Boga. Na pewno daleki był od bigoterii, „jednak zachował na całe życie głęboką wiarę, która raz w duszy i sercu jego przez matkę zaszczepiona, zabezpieczyła go później kiedy się znalazł w sferze wpływów francuskich filozofii oświecenia, od dość modnego podówczas ateizmu lub materializmu.”<sup>53</sup>

## Fenomen Cieszkowskiego

52 S. Staszic, *Krótki rys życia mego* (w:) *Stanisław Staszic. Wielki syn ziemi pińskiej*, Piła 1986, s. 5.

53 Ks. M. Banaszak, *Kapłaństwo Staszica – problem badawczy (komunikat)*, *Stanisław Staszic. Materiały Sesji Staszicowskiej Piła 19-20 września 1995*, Piła 1995, s. 100.

Człowiekiem głębokiej wiary był też August Cieszkowski. Wielokrotnie w charakterze pielgrzyma odwiedził Rzym. Orędownął publicznie na rzecz Stolicy Apostolskiej i wspierał dzieła miłosierdzia. Od papieża Piusa IX otrzymał tytuł hrabiego papieskiego (1850), natomiast w kwietniu 1868 r. osobiste błogosławieństwo, bezpośrednio obserwował obrady Soboru Watykańskiego I (1869-1870)<sup>54</sup>.

## Szlachectwo i dzieciństwo

August Cieszkowski przyszedł na świat 12 września 1814 r. w Suchej koło Węgrowa na Podlasiu jako syn ziemianina, szlachcica herbu Dołęga, posła na Sejm Królestwa Polskiego<sup>55</sup>.

Bardzo wczesnie, gdy liczył zaledwie cztery lata umarła jego matka, Zofia z Kickich (1796-1818). Cierpiała na „chorobę piersiową” – w tym wypadku – prawdopodobnie na powszechną wtedy gruźlicę.

W życiorysie Augusta Cieszkowskiego przedstawia się jako jedyne dziecko Zofii i Pawła Cieszkowskich. Wynika to z faktu, że o rok młodszą siostrę utracił jeszcze w dzieciństwie. W znajdujących się w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dokumentach związanych ze spadkiem po Augustie Cieszkowskim juniorze (czyli młodszym synu filozofa), odnotowano, że nosiła ona imię Gabriela i zmarła 26 lipca 1820 roku. Słabowitego od urodzenia Augusta ojciec wywiózł na kilka lat do Italii. Po śmierci matki, jeszcze w kraju, pozostawał pod troskliwą opieką rodziciela, po czym został powierzony staraniom baronowej Heleny de la Haye, byłej wychowawczyni Zygmunta Krasieńskiego (*nota bene* też zmarłego potem na gruźlicę).

Jesienią 2014 roku w zbiorach Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odnaleziono fotografię podpisaną: „Portret Dziadka z Tatką i Ciotką Gabryelą / portret Montiego”, znajdującą się w albumie sporządzonym przez wspomnianego Augusta Adolfa Cieszkowskiego zwanego „Gugą”. To jedyne znane nam obecnie wizerunki: Augusta Cieszkowskiego (seniora) w wieku dziecięcym, jego przedwcześnie zmarłej siostrzyczki i ich ojca. Włoski malarz Nicola Monti został w 1818 roku sprowadzony przez Pawła Cieszkowskiego, z zadaniem wykonania polichromii w rodzinnym dla Cieszkowskich Surhowie, w powiecie krasnostawskim na Lubelszczyźnie. Przebywał tam, z przerwami na wy-

54 H. Błachnio, E. J. Buczyńska, W. Buczyński, *Hr. August Cieszkowski*, Swarzędz 2014, s. 108.

55 *August hr. Cieszkowski 1814-1894. 200-lecie urodzin*, Internet, Oficjalna strona obchodów prowadzona przez Parafię św. Mikołaja w Wierzenicy & „Wierzenicznia”, [cieszkowski.parafia-wierzenica.pl/?page\\_id=48](http://cieszkowski.parafia-wierzenica.pl/?page_id=48), dostęp 27.10.2020.



Portret Augusta Cieszkowskiego z 1875 r.

Źródło: H. Błachnio, E. J. Buczyńska, W. Buczyński, *Hr. August Cieszkowski*, Swarzędz 2014, s. 124.

jazdy do Warszawy, Moskwy i Petersburga od listopada 1818 do września 1820 roku. Do 1818 roku pałac w Surhowie był w stadium budowy i chyba Cieszkowscy tam wtedy nie mieszkali. W miejscowym rejestrze zmarłych z 1820 roku zapisano, że „26 lipca o piątej z rana licząca lat pięć Gabryela umarła na słabość głowy.” Zmarła: w domu pod numerem pierwszym w wsi Surchow, nazwa pisana przez „ch”, na marginesie zapis: *Z Surchowa Dworu*. Co było przyczyną zgonu? „Słabość głowy” mogła wynikać zarówno z gruźliczego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych i mózgu, guza mózgu (bywają przecież u dzieci) jak i zespołu jakichś wad wrodzonych. W świetle posiadanych informacji (w tym tych o stanie zdrowia Zofii Cieszkowskiej), należy przypuszczać, że przyczyną zgonu była jednak gruźlica. Matka prawdopodobnie była źródłem zakażenia córki. Jako osoba prątkująca, zapewne zaraziła dziecko. Mogło ono zrazu nie wykazywać objawów infekcji. Objawy często pojawiają się po jakimś czasie, dopiero wskutek obniżonej odporności. Współsprawcą w tym przypadku mogły być konsekwencje osierocenia, tj. niedostatki opieki po śmierci matki, tęsknota za nią itp. Ponadto w wieku 5-6 lat dochodzi do fizjologicznej przebudowy systemu

immunologicznego, czego efektem między innymi powtarzające się wówczas infekcje. Do czasu wprowadzenia szczepień przeciwgruźliczych oraz nowoczesnych leków przeciwprątkowych, jedną z częstszych postaci rozsianej (tzw. prosówkowej) gruźlicy było zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Nielezione schorzenie, w 90% kończyło się zgonem. Okres choroby, od momentu wystąpienia pierwszych objawów wynosił 2-3 tygodni. Często dzieci umierały podczas śpiączki (trzecia faza choroby). To mogłoby dodatkowo odpowiadać określeniu „słabość głowy”. Na odnalezionym obrazie Gabryela niemal wszystkim oglądającym wydaje się być starsza i lepiej rozwinięta od brata (sfotografowanie obrazu od lewej także optycznie zmienia percepcję postaci). Jeżeli matka byłaby zdrowa, to oczywiście nie ma problemu. Jeśli jednak chorowała i organizm podlegał osłabieniu, czy też nawet wyniszczeniu, to od bodaj 2001 r., funkcjonuje w nauce tzw. „teoria oszczędnego fenotypu”, tłumacząca zjawisko rekompensacyjnego wzrostu i rozwoju (nawet do granic otyłości!) dzieci niedożywionych matek, czy też realnie rodzących się z niedoborem wagi. Swoją drogą pomimo usilnych poszukiwań nie udało się ustalić, gdzie Gabriela została pochowana. Pobyt ojca w Surhowie w tym i następnych latach przemawia za tą miejscowością, choć na pewno nie w kościele. Obecna surhowska świątynia była wznoszona w latach 1819-1820 roku, 18 października 1821 roku odbyła się jej benedykcja (błogosławieństwo). Jeśli Gabriela została pochowana na cmentarzu przykościelnym, to zapewne w bezpośredniej bliskości kościoła. W 1876 roku miała miejsce jego rozbudowa i wówczas usunięto ostatnie nagrobki. Długo nie było zresztą wiadomo, kiedy dokładnie i gdzie się urodziła. Wyjaśniło się tylko, że dziadek Augusta, jego imiennik, dostał jako dobra posagowe żony Orłów, znajdujący się na terenie parafii św. Franciszka Ksawerego w Krasnymstawie. Tam pod datą 19 września zapisano, że 6 września 1815 roku o piątej po południu w pałacu w Orłowie Drewnianym pojawiła się upragniona córka Zofii i Pawła. Życzeniem ojca było nadanie córce imion: Maryanna, Gabriela, Hermenegilda, Anna, Petronella. Dziś żadnego dworu w Orłowie Drewnianym nie ma. Przed końcem XVIII wieku Orłów został podzielony na Orłów Drewniany i Orłów Murowany.<sup>56</sup>

Fryderyk Skobel, potem profesor medycyny i rektor Wszechnicy Jagiellońskiej, w swoich pamiętnikach przywołuje okres pracy w Warszawie w charakterze lekarza domowego rodziny Pawła Cieszkowskiego, wówczas już

<sup>56</sup> E. J. i W. Buczyńscy, *Gabryela Cieszkowska-siostra Augusta*, „Wierzeniczenia”, pismo wychodzące przy Parafii pw. św. Mikołaja w Wierzenicy, 8/123/ 2015 Rok XVI, s. 27-30.



Fotografia „Portret Dziadka z Tatką i Ciotką Gabryelą / portret Montiego”  
Źródło: Zbiory Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

od lat wdowca, który „pragnął opieką otoczyć swojego słabowitego jedynaka”. Wkrótce po zatrudnieniu, Skobel latem 1832 r. wyjechał z niespełna osiemnastoletnim Augustem, uczniem warszawskiego gimnazjum, do uzdrowiska w Busku. Spędzili tam 6 tygodni, po czym udali się na wieś w dobrach rodzinnych, by wreszcie przed zimą wrócić do Warszawy.” August kawęczał (tj. niedomagał, narzekał – przyp. autora) ciągle, a więc ani wychodził, ani wyjeżdżał z obawy zaziębienia, a przy tym przewłoczne (przewlekłe – przyp. autora) zapalenie oczu, połączone z wielkim światłowstrętem sprawiało, że nic czytać nie mógł” – pisał medyk. W maju 1833 r., znowu więc wywiózł młodzieńca do Buska<sup>57</sup>.

### Działalność w Wielkopolsce

Cieszkowski ukończywszy studia (zaczynał w Krakowie, kończył doktoratem w Heidelbergu) podróżował po Europie, by w 1842 r. osiąść na dobre w Wierzenicy opodal Swarzędza. Ożenił się w 1857 r., ze stryjeczną siostrą, Heleną, niestety ta zmarła cztery lata później, kilka dni po urodzeniu drugiego syna. Potem hrabia

prowadził w Wielkopolsce ożywioną działalność, jemu widocznie nizinny klimat względnie służył. Też był osobowością o dominacji cech, charakterystycznych dla typu „B”, podobnie jak Staszic. Niewątpliwie pewny siebie, trochę władczy, drobiazgowy, a z drugiej strony cierpliwy i skłonny do współpracy z innymi. W 1843 r., w jednej z publikacji sformułował filozofię pracy organicznej, choć nie użył jeszcze formalnie tego terminu<sup>58</sup>. Prawdopodobnie ludzie tego typu („B”) są najbardziej przydatni w społecznej pracy u podstaw... Cieszkowski był doktorem filozofii, autorem m.in. *Prolegomen do historiozofii* wydanej w 1838 r. po niemiecku i w 1908 r. przetłumaczonej na język polski oraz dzieł o narracji mesjanistycznej takich jak *Bóg i paligeneza* (1842), tudzież *Ojciec-Nasz* (1848)<sup>59</sup>. Pisał też prace ekonomiczne (*O kredycie i obiegu*, *Uwagi nad obecnym stanem finansów angielskich*) i rolniczej (*Praktyczna filozofia wiejskiego gospodarowania*)<sup>60</sup>. W swoich dobrach wprowadził zasadę partycypowania robotników folwarcznych w zyskach majątku. Założył ochronkę, przedszkole dla

57 R. Marciniak, op. cit., s. 5.

57 A. Wrzosek, *Przyczynki do życiorysu Augusta Cieszkowskiego* (dokończenie), *Odcinek Dziennika Poznańskiego*, 13. I. 1924, s. 169. F. Skobel, *Moje wspomnienia (1812-1876)*, Poznań 1924, s. 25-26.

59 K. Wojnowski, *Wstęp. August hr. Cieszkowski* [w:] *August Cieszkowski, Prolegomena do historiozofii*, Poznań 2007, s.11-13.

60 Ibidem, s. 11-13.

dzieci wiejskich, wreszcie w 1867 r. Kółko Rolniczo-Włościańskie Wierzenica-Kicin<sup>61</sup>.

Działał w Lidze Polskiej, posłował do parlamentu pruskiego, przewodniczył tam Kołu Polskiemu, miał propozycję objęcia stanowiska ministra w Berlinie. Jedyna właściwie wzmianka dotycząca jego ówczesnej kondycji zdrowotnej pochodzi z listu przyjaciela, wieszca – Zygmunta Krasieńskiego, który w styczniu 1859 r. pisał m.in. „okropnie mi słyseć, że tak się męczysz na oczy i głowę”<sup>62</sup>. Sam Krasieński był zresztą zupełnie niebywałym, wręcz niepoprawnym hipochondrykiem, o czym świadczy zachowana korespondencja właśnie z Cieszkowskim.

Hrabia podobnie jak Staszic dostrzegał potrzebę rozwoju szkolnictwa wyższego. Osobiście zabiegał u władz pruskich o utworzenie w Poznaniu uniwersytetu. Bezskutecznie. Namiastkę uczelni stanowiło Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie (taka była zrazu nazwa organizacji), koncentrujące przede wszystkim polską elitę intelektualną. Miało ono charakter filomacki, korporacyjny, a nie akademicki, ściśle badawczy, jak działające od 1815 r., Towarzystwo Naukowe Krakowskie.

### W Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu

Cieszkowski należał do współzałożycieli TPNP i został wybrany pierwszym prezesem. Nadał zasadnicze kierunki pracy, za jego kadencji zapadła decyzja o wydawaniu na wzór Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, *Roczników PTPN*<sup>63</sup>. Potem jeszcze dwukrotnie, obejmował tę funkcję (1861-1868 oraz w 1885 – pełnił ją do śmierci). Działał na rzecz integracji środowisk naukowych ponad granicami zaborów. Należał i wspierał finansowo Towarzystwo Naukowe Krakowskie, w 1873 r. został przyjęty (jako członek zagraniczny) do świeżo powołanej w miejsce TNK, Akademii Umiejętności. Współpracował z warszawską Kasą Pomocy dla Osób Pracujących na Polu Naukowym imienia doktora medycyny Józefa Mianowskiego. W czerwcu 1884 r. w Poznaniu, przy ogromnym udziale organizacyjnym PTPN, odbył się kolejny IV Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich, w którym uczestniczyło 384 delegatów. Za czasów trzeciej prezesury Cieszkowskiego, w roku 1887, wśród 457 członków, było aż 80 lekarzy. W 1890 r. obchodzono jubileusz 25-lecia wydziału lekarskiego Towarzystwa. Wtedy z inicjatywy m.in. Cieszkowskiego, godność członka honorowego nadano wielu wybitnym badaczom i klinicytom, zarówno polskim, jak i zagranicznym. Było to dowodem bliskich kontaktów

z wiodącymi ośrodkami medycznymi i krokiem ku pogłębieniu tych relacji. W gronie wyróżnionych znaleźli się m.in. Louis Pasteur, Joseph Lister, Robert Koch, Rudolf Virchow, Jan Evangelista Purkyně, Marcell Nencki, Henryk Hoyer, Maurycy Madurowicz, Wiktor Szokalcki. Wcześniej na podobnej zasadzie przyjęto do TPN: wspomnianego Fryderyka Skobla, Józefa Majera, Józefa Dietla i Ignacego Baranowskiego<sup>64</sup>.

Cieszkowski promował na łamach „Roczników” prace z zakresu medycyny. Systematycznie uczestniczył w posiedzeniach zwłaszcza dwóch wydziałów: historycznego i przyrodniczego. Do tego stopnia gorliwie, że raz nawet pojawił się na zebraniu z obandażowaną głową. Dojechawszy bowiem koleją z rodzinnej Wierzenicy do Poznania którejś zimy, pośliznął się na peronie, upadł i zranił twarz. Nie zrezygnował jednak z udziału w sesji. Z przyrodniczego wyodrębnił się z czasem wydział lekarski. Cieszkowski chętnie bywał na spotkaniach medyków, szczególnie gdy w programie znajdowały się zagadnienia etyczne oraz ogólnohigieniczne. Był orędownikiem szeroko pojętej profilaktyki chorób. Opuszczał te z posiedzeń, na których omawiano praktyczne problemy kliniczne i przedstawiano konkretne przypadki. Jako osoba zawodowo postronna, a przy tym taktowna, nie chciał krępować dyskusyjantów swoją obecnością. Za jego kadencji jako prezesa Towarzystwa, od 1889 r. zaczęło się ukazywać fachowe czasopismo „*Nowiny lekarskie*”. Początkowo Cieszkowski oponował wszakże przeciwko tej wersji jego tytułu, wskazującej na jakoby popularnonaukowy charakter wydawnictwa, podczas gdy w grę wchodziła prawdziwie naukowa powaga i prestiż<sup>65</sup>.

### Nekrolog

Na łamach „*Nowin Lekarskich*” ukazał się nekrolog, z pewną sugestią dotyczącą okoliczności zgonu. „Przyczyną śmierci Jego była ścieśń przełyku, spowodowana kostnymi wyrostami kręgosłupa (malum senile) i uchyłkiem przełykowym (diverticulum)”<sup>66</sup>.

Spójrzmy teraz na portrety dorosłego Augusta. Zwraca uwagę obfity zarost twarzy, z wąsami i w postaci długiej brody schodzącej na szyję oraz klatkę piersiową. Tył głowy pokrywa plereza kręconych włosów, spadających na ramiona. Wróćmy jednocześnie do ustaleń

61 H. Błachnio, *ibidem* s. 93.

62 A. Wrzosek, *ibidem*, s. 169.

63 R. Marciniak, *op. cit.* s. 9-10, 13.

64 W. Molik, A. Hinc, *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk a towarzystwa naukowe na ziemiach polskich w XIX i na początku XX wieku*, Poznań 2012, s. 25-28, 39, 42, 179, 182, 187-189.

65 R. Marciniak, *op. cit.*, s. 30.

66 *Śp. August hr. Cieszkowski*, *Nowiny Lekarskie*, R F. VI, nr 4, s. 167 - 169.

dotyczących gruźlicy w rodzinie Cieszkowskich. Przydatne będą tu pewnie podstawowe pojęcia z zakresu patomorfologii oraz patogenety, czyli jakby historii naturalnej, choroby niemodyfikowanej oddziaływaniem farmakologicznym.

Schorzenie ma oczywiście charakter zapalny z różnie nasilonym i wyrażonym odczynem obronnym. Zaangażowane w nim są liczne węzły chłonne. Z czasem ulegają one tak zwanemu serowaceniu.

W procesie chorobowym ma to istotne znaczenie. Polega na powstawaniu ogniskowych zmian martwiczych, otoczonych swoistą ziarniną złożoną z komórek nabłonkowych i limfocytów, z której tworzy się później łącznotkankowa torebka. Zjawisko występuje zarówno w stadium pierwotnym, jak i w gruźlicy narządowej, stanowiącej stadium trzecie w rozwoju choroby. Stadium drugie to gruźlica uogólniona, rozsiana drogą krwi (baccylemia). Punkt ciężkości serowacenia przesuwają się niekiedy tak silnie na węzły chłonne, że pierwotne ognisko w narządzie (płucach, jelicie, jamie ustnej, czyli we wrotach zakażenia) bywa ledwie dostrzegalne. Szczególnie w przypadku lokalizacji w jamie ustnej i zwłaszcza u dzieci widuje się duże pakiety węzłów szyi, serowato zmienionych. Powiększenie węzłów szyi prowadzi często do przetok gruźliczych (określanych dawniej jako rany albo wrzody), wychodzących na powierzchnię powłok skórnych. W procesie samorzutnego gojenia tych jam, powstają szpecące blizny. U dzieci skłonnych do skazy wyсіękowej, w następstwie dodatkowego uczulenia na obecność alergenów gruźliczych, dochodzi do znacznego obrzmienia węzłów podszczękowych, w przeszłości nazywanych żołąkami<sup>67</sup>. Prawdopodobieństwo tego rodzaju powikłań pogruźliczych u Augusta jest duże. O możliwości przebycia zakażenia jamy ustnej świadczyłyby też wymienione w pamiętniku Skobla objawy ze strony narządu wzroku (światłowstręt!).

W nekrologu na łamach *Nowin Lekarskich*, pisanym, względnie choćby konsultowanym przez któregoś z lekarzy, członków PTPN (przypuszczam, że konkretnie przez ówczesnego doktora, później profesora, Adama Wrzoska) jest mowa o uchyłku przełyku. Takie przypadłości z natury rzeczy zdarzają się częściej u osób starszych, łącznie jako powikłanie przebytego wcześniej zapalenia okolicznych tkanek. W XIX wieku najczęstszym źródłem takich stanów bywała właśnie gruźlica. Uchyłek (nazywany od nazwiska niemieckiego klinicyisty mianem torbieli Zenkera) powstaje na ogół na wysokości VI kręgu szyjnego, lub trochę niżej,

przy odcinku piersiowym. Bywa widoczny na szyi, po lewej stronie, powyżej obojczyka. Powiększa się przy okazji kolejnych, nawet banalnych infekcji gardła lub narządów śródpiersia.

Sam uchyłek więc, mógł stać się dodatkowym powodem „maskowania” za pomocą okazałej brody.

Zwyrodnieniowych osteofitów kręgosłupa w okresie przed wprowadzeniem rentgenodiagnostyki (a została ona wprowadzona i rozwinęła się już po śmierci filozofa), można się było jedynie, choćby z uwagi na zaawansowany wiek pacjenta, co najwyżej domyślać.

Związek między zmianami w kręgosłupie szyjnym, a uchyłkiem, jako przyczyną śmierci wydaje się wątpliwy, aczkolwiek teoretycznie możliwy. Dotknięte zapaleniem uchyłki perforują lub krwawią samoistnie. Niewykluczone, że Cieszkowski, nabawił się infekcji górnych dróg oddechowych, co sezonowo zdarza się przecież powszechnie zimą lub wczesną wiosną (umarł ostatecznie 12 marca 1894 r.) i co też mogło wpłynąć negatywnie na stan uchyłka. Żadne jednak z obu wymienionych powikłań, nie spowodowałyby zgonu w sposób gwałtowny, co sugeruje nekrolog.

Może przyczyną bezpośrednią był incydent krążeniowy?

Skądinąd wiadomo, że Cieszkowski chorował i słabł przez kilka dni. Krwawienie, jeżeli faktycznie wystąpiło, nie mogło być obfite. W przypadku perforacji doszłoby zapewne do posocznicy. Hrabia trafił do szpitala, proponowano mu ponoć operację, ale odmówił. Zmarł w swoim mieszkaniu w Poznaniu przy ulicy Młyńskiej, na drugim piętrze budynku w narożniku Königsplatz (obecnie plac Cyryla Ratajskiego)<sup>68</sup>. Enigmatyczna sugestia dotycząca przyczyny zejścia, świadczy, że autopsji ciała raczej nie przeprowadzono. Spoczywa w krypcie rodzinnej w kościele św. Mikołaja w Wierzenicy.

Zachowała się kartka pocztowa z podobiznami trzech zasłużonych Wielkopolan. Została wydana przez drukarnię Józefa Chociszewskiego w Gnieźnie w roku 1905. Wokół centralnie umieszczonego hasła, tytułu: „Praca – Nauka – Oszczędność” rozmieszczono wizerunki Stanisława Staszica, Karola Marcinkowskiego i Maksymiliana Jackowskiego<sup>69</sup>. Pominęto Cieszkowskiego, pewnie z powodu powierzchownej konstatacji, dotyczącej tradycyjnie rozumianej oszczędności. Wszakże rzeczywiście nie gromadził majątku i o niego przemyślnie nie zabiegał. Przeciwnie, sporo wydawał, nie skąpiąc grosza na ważne narodowe i społeczne sprawy. Tu bywał wręcz hojny. Oszczędność rozumiał bo-

67 K. Stojalowski, *Anatomia patologiczna w zarysie*, Warszawa 1962, s. 507-516 oraz 528-529.

68 H. Błachnio, E. J. Buczyńska, W. Buczyński, *Hr. August Cieszkowski*, op. cit. s. 75.

69 Z. Wójcik, *Stanisław Staszic*, op. cit. s. 229.





Trzej zasłużeni Wielkopolanie; rys. Paulin Gardzilewski (1866-1909); nakł. Józef Chociszewski, Gniezno; druk. A. Liedler, Poznań; 1905; karta pocztowa; światłodruk; 139 × 90 mm  
 Źródło: <https://muzeumstaszica.pl/trzej-zasluzeni-wielkopolanie,152>

wiem inaczej – jako trzeźwą inwestycję w zwiększenie potencjału i poszerzenie możliwości. Pozytywistycznie, ale oczywiście z myślą o przyszłości i wolnej ojczyźnie.

A poza tym osobiste szlachectwo też przecież zobowiązuje!